MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO

KASZTELANA RADOMSKIEGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY

Dnia 20. Grudnia 1790. Roku

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

Dziękować KROLOWI iest zwyczayna, bydź wdzięcznym, iest przyzwoita, nie w słowach lecz w skutku samym konieczna i nieodbita.

Głos podziękowania Miłościwy PANIE za Stopień, na ktorym mię W. K. Mość dobrotliwie umieszczać dziś raczysz, wystawią mi nowe obowiązki, które po wykonaney świeżo Przysiędze, winienem Oyczyźnie, winienem KROLOWI swemu.

Nie naganna mię do niego wiodła ambicya, lecz chęć zawsze bydź użytecznym Kraiowi swemu, nie obce wstawiania się, i wymuszania na W. K. Mci, a wstydzące zawsze wolnego Polaka, ale istotna dobroć KRÒLA własnego, któren

na każdego z Nas patrz zasługi; może ich tyle nie mam iak wielu innych, ale ich tyle mieć pragnę iak żaden z Polaków.

Królowie Mił: PANIE chęć dobrą w Obywatelu postrzegaiąc, używaią go do Posług, pomyłki winie ludzkości przypisuiąc, patrzą na iego serce, na iego zamiary, które czystemi znalazłszy, powszechnie prawie nieudolność samą, w dogodną sobie i Kraiowi zamieniaią pomoc.

Nayiaśn: PANIE, gdybym od winnych zaczął. Ci pochwał, powiedzą niechętni a zawsze złością czuwaiący i zasadzeni: otoż nowy urodził się podchlebca, aleby mię to bynaymniey od należytego Ci Mił: PANIE nie wstrzymało długu, lecz lękam się Ciebie samego, abyś mi nie powiedział, Dobroć moia chęć uszczęśliwienia Oyczyzny, powolność na wszelkie żądania Rzplitey Seymuiącey, hoyność dla niey okazana, Rady, Prace z uszczerbkiem własnego zdrowia, te niechay za Mną przed Narodem mowią, i ten do Mnie przywięzuią, aby mi się wiernością wywdzięczał.

Dla tego kończąc głos móy, kiedy W. K. Mość nie zwyczaiem innych Królów, którzy kontenci z podchlebców, te ustawnie słyszą, a czynów własnych nie widzą, Nam czyny wystawuiesz, i w milczeniu uwielbiać się rozkazuiesz, pozwol przynaymiey abym to ieszcze powtorzył, że Oyczyźnie i Królowi wiernym bydź potrafię.